

SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nowa, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62.10.

Izaj. 8:20, Łuk. 11.28

ZGODNOŚĆ BIBLIJNY W SPRAWIE ŻYCIA, ŚMIERCI I PRZYSZŁOŚCI

OD CZASU do czasu niektórzy z naszych Czytelników proszą o wykazanie zgodności między naszymi publikacjami na temat wieczności a pewnymi wypowiedziami zawartymi w Piśmie Świętym, które na pozór nie zgadzają się z tym, co głosimy. Z przyjemnością postaramy się w niniejszym artykule wyjaśnić wspomniane fragmenty i pokazać, że w tym, czego nauczają, są one zgodne ze sobą, z innymi wersetami Pisma Świętego a także z naszymi dotychczasowymi publikacjami. Pytania dotyczące tych wersetów skupiają się głównie na zagadnieniu natury człowieka i stanu śmierci. Wydaje się, że tym, którzy już od dzieciństwa wierzą, iż człowiek jest po śmierci świadomym duchem, bardzo trudno jest dostrzec piękno, rozumność, słusność oraz biblijność nauki mówiącej, że człowiek jest istotą ludzką — nie mieszaniną natury ludzkiej i anielskiej — i że w związku z tym w stanie śmierci jest nieświadomy i pozostanie takim aż do zmartwychwstania.

WIECZNY OGIEN

Pierwsze pytanie dotyczy „wiecznego ognia” z Listu Judy 7. Rzecznicy doktryny o wiecz-

nych mękach wykorzystują to wyrażenie jako dowód, że źli będą wiecznie męczeni w ogniu. Nawet w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia (a także angielskiej Authorized Version — przypis tłumacza) werset ten nie zawiera powyższej myśli, bowiem ogień, który przyniósł karanie mieszkańcom Sodomy i Gomory oraz

okolicznych miast, nie trwa wiecznie. Twierdzenie, że ów werset oświadcza, iż cierpieli oni karę wiecznego ognia, podczas gdy w najgorszym wypadku kara ta trwała jedynie kilka minut, w ciągu których zsyłany był ogień, dowodzi niepoprawności tłumaczenia podanego w Biblii Tysiąclecia. W obecnej formie uczy ono bowiem, że kilka minut cierpienia spowodowanego przez ogień trwa

wiecznie. Gdzie więc leży trudność? Odpowiadamy, że mamy w tym wypadku do czynienia z wyraźnie błędnym tłumaczeniem, ponieważ mówi ono o czymś, co jest niemożliwe, to znaczy twierdzi, że coś, co trwało jedynie przez kilka minut, trwa jednocześnie przez całą wieczność. American Revised Version, który naszym zdaniem jest jednym z najlepszych tłumaczeń Biblii w języku angielskim, podaje na marginesie następującą wersję: „Podobnie jak Sodom i Gomora oraz sąsiednie miasta użyte zostały jako przykład [typ] wiecznego ognia, ponosząc karanie”.

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN
CHRYSTUSOWEJ BAZYLEI
IZAJ. 62:10

MIESIĘCZNIK

Luty 1985

Nr 349/11 (2)

SPIS TREŚCI

Zgodność Biblii w sprawie życia, śmierci i przyszłości.....18

„I ZATRĄBIŁ ANIOŁ SIÓDMY, I STAŁY SIĘ
GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE MÓWIĄCE:
KRÓLESTWA ŚWIATA STAŁY SIĘ KRÓLESTWAMI
PANA NASZEGO I CHRYSZTUSA JEGO,
I KRÓLOWAĆ BĘDZIE NA WIEKI WIEKÓW”
OBJ. 11 : 15

Myśl ta stanie się jeszcze jaśniejsza, gdy wprowadzimy następujący szyk wyrazów w zdaniu: „Podobnie jak Sodom i Gomora oraz sąsiednie miasta ... ponosząc karanie ... użyte zostały jako przykład [typ] wiecznego ognia”. Innymi słowy, w wersecie tym święty Juda wyjaśnia, że Bóg przez zniszczenie miast owej doliny zapowiadał w typie wieczne zniszczenie tych złych, którzy nie będą już w stanie się poprawić. Podlegając karze, jaką ponieśli — zniszczenie przez ogień i siarkę — byli mieszkańcy owych miast użyci przez Pana do stworzenia obrazu kary mającej spotkać złych nie dążących do poprawy, kary wiecznego zniszczenia, wygaśnięcia, unicestwienia. Fragmenty Biblii posiadające znaczenie dosłowne uczą, że karą dla złych jest zniszczenie, unicestwienie. (Ijoba 31:3; Ps. 9:6 (proroczno); 37:10, 35, 36, 38; 104: 35; 145:20; Iz. 1:28; Ezech. 22:27; Mat. 10:28; Dz. Ap. 3:23; 1 Kor. 3:17; Filip. 3:19; 2 Tes. 1:9; Jak. 4:12; 2 Piotra 2:1, 12; 3:16) Juda w 7 wersecie, używając metaforycznego znaczenia słowa „ogień”, pokazuje, że zniszczenie, unicestwienie to kara przeznaczona dla złych nie dążących do poprawy, bowiem w symbolice biblijnej ogień jest używany dla przedstawienia niszczącego ucisku, zniszczenia. Dzieje się tak ze względu na to, że ogień jest czynnikiem niszczącym, czynnikiem, który nie zachowuje, lecz niszczy każdą palną rzecz znajdującą się w jego zasięgu (Łuk. 3:17; Sof. 3:8, 9; 1 Kor. 3:13, 15; Sędz. 9:15, 20; Ijoba 31:12; Ps. 18:9; 21:10; Iz. 26:11; Mal. 4:1). Tak więc, wyrażenie „ogień wieczny” w tym wersecie oznacza wieczne zniszczenie, które jest karą za dobrowolny grzech. Bóg, zgodnie z Listem Judy 7, pokazał tę karę w zniszczeniu miast doliny. Powyższy werset, podobnie jak wszystkie inne wersety Pisma Świętego, uczy, iż wieczną karą dla niepoprawnych są nie wieczne męki, lecz wieczne zniszczenie.

MOJŻESZ I ELIASZ NA GÓRZE

Inne z pytań odnosi się do sceny Przemienienia z Ewangelii Mat. 17:1—9. Przedstawiona tam scena przypomina nam, że nasz Pan pojawił się przed Piotrem, Jakubem i Janem w przemienionej postaci i że podczas Jego przemienienia wspomnianym uczniom ukazał się Mojżesz oraz Eliasz. Fakt ten, jak się na pierwszy rzut oka wydaje, może sugerować, że ci dwaj prorocy, którzy pomarli przed wiekami, musieli, będąc cały czas w stanie śmierci, zachować świadomość. Powstaje więc pytanie: W jaki sposób można zharmonizować pojawienie się owych dwóch proroków i ich rozmowę z Jezusem z twierdzeniem, że wszyscy umarli pozostają w nieświadomości? Pytanie to dowodzi istnienia trudności, jakie niektórzy mają z pogodzeniem tych tekstów Pisma Świętego z naszymi publikacjami. Jesteśmy przekonani, że są one zupełnie zgodne z podanymi przez nas uprzednio myślami. Swą pewność opieramy na fakcie, iż scena Przemienienia to *widzenie*, przedstawienie czegoś, a nie rzeczywiste wydarzenie. Sam Jezus nazwał ją tak

w wersecie 9, gdzie czytamy: „Nikom nie powiadajcie tego *widzenia*, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.” W każdym widzeniu mamy do czynienia jedynie z przedstawieniem rzeczy a nie z samymi rzeczami. Z serią widzeń mamy także do czynienia w księdze Objawienia, gdzie, na przykład, imperium rzymskie przedstawione jest jako czerwony smok, odstępczy kościół jako wszetecznicza i miasto Babilon, prawdziwy Kościół jako czysta panna i miasto Nowe Jeruzalem, Jezus i Kościół jako Drzewo Życia itp. Widzenie, jakie oglądał Piotr (Dz. Ap. 10:9—17), jest kolejnym przykładem w tym względzie. Tak więc, we wszelkich widzeniach rzecz widziana nie jest rzeczywistością, lecz jej przedstawieniem, reprezentacją. Dlatego też Jezus uległ *przemienieniu*. Na szczęście istnieją dwa fragmenty Pisma Świętego, które zadowalająco wyjaśniają powyższe widzenie, pozwalając zobaczyć, co zostało w nim przedstawione. Jedno z tych wyjaśnień podane jest przez świętego Piotra, jednego z trzech, którzy mieli widzenie (2 Piotra 1:16—18). Piotr zapewnia nas, że widzenie to przedstawia drugi adwent oraz Moc i Królestwo Chrystusa. Czytamy bowiem: „...Pana naszego Jezusa Chrystusa moc i przyście... wielmożność jego.” Zgodnie z wyjaśnieniami świętego Piotra, to co zobaczyli na „świętej górze” przedstawiało Chrystusa w Mocy Wtórego Przyjścia i Królestwa. Oczywiście nie widzieli oni wtedy rzeczywistej drugiej obecności i Królestwa ani też mocy z nimi związanej, ponieważ sprawy te nie były jeszcze dokładnie ludziom pokazane. Dlatego też musiało to być widzenie, przedstawienie owych spraw, zgodnie ze słowami Jezusa, iż było to widzenie (w. 9). Jezus nie wyjaśnił w owym czasie Swym uczniom, co widzenie przedstawiało. Wynika to z opisu podanego w tym wersecie.

Jednakże Jezus wspominał o scenie Przemienienia wcześniej, a Jego oświadczenia dowodzą, że miała ona być obrazem Tysiącletniego Królestwa — chociaż nie była ona tym Królestwem mającym się dopiero objawić na ziemi. Ze względu na przerwę powstałą w wyniku podziału tekstu na rozdziały — Mat. 16:27, 28 i Mat. 17:1—9 — niewielu pomyśli o tym, by połączyć te dwa urywki Pisma Świętego. Przez prawie 1200 lat po napisaniu Ewangelii przez świętego Mateusza nie była ona podzielona na rozdziały, tekst był ciągły, tak jak Bóg przykazał, by księga ta była napisana. Wspomniane wersety powinny być przez nas czytane jako całość, ponieważ odnoszą się one do tego samego tematu. Jezus pokazuje w w. 27. szesnastego rozdziału, że podczas Swego drugiego przyjścia i Królestwa (Mat. 25:31) nagrodzi wszystkich proporcjonalnie do wykonanej przez nich pracy. Następnie, nadal mówiąc o Swym drugim przyjściu i Królestwie, dodaje On (w. 28), że niektórzy ze słuchających Go nie pomrą aż do chwili, gdy ujrzą Go przychodzącego w Jego Królestwie. Jednak wszyscy, którzy Go słuchali, pomarli więcej niż osiemnaście stuleci temu, a Królestwa nadal nie ma. Jak więc należy rozu-

mieć Jego słowa, że niektórzy ze słuchających Go nie pomrą dopóki nie zobaczą Go przychodzącego w Swoim Królestwie? Odpowiadamy: Trzej z tych, którzy słuchali Jezusa — Piotr, Jakub i Jan — widzieli Go przychodzącego w Królestwie podczas sceny Przemienienia — nie w rzeczywistości, lecz w widzeniu, w obrazie Jego drugiego adwentu i Królestwa. Ze względu na to, że uczyniona została obietnica, iż niektórzy nie pomrą zanim nie ujrzą Jezusa przychodzącego w Swym Królestwie, następną sprawą opisaną tam jest spełnienie obietnicy danej przez Jezusa w w. 28, dowodzącej, że przemienienie przygotowane zostało przez Jezusa, aby niektórzy Jego słuchacze, zanim umrą, mogli oglądać Go w widzeniu pokazującym Jego drugi adwent i Królestwo, które w rzeczywistości miały nastąpić dopiero wiele wieków później. Tak więc, rzeczy te widziane były nie na jawie jako rzeczywiste wydarzenia, lecz jako ich wyobrażenia. W ten sposób owych trzech uczniów oglądało je w scenie Przemienienia jako wyobrażenie naszego Pana przychodzącego w Swym Królestwie. Ponadto, w obrazie Eliasza zobaczyli wyobrażenie Kościoła, duchową fazę Królestwa — ponieważ Eliasz jest typem Kościoła (Mat. 11:14; patrz Revised Versions); w obrazie Mojżesza widzieli wyobrażenie wiernych Starego Testamentu, ziemską fazę Królestwa. Widziana w taki sposób scena Przemienienia przedstawia całkowite wyobrażenie Królestwa — z jego Głową, Jezusem, i jego dwiema fazami: Zwycięskim Kościołem Ewangelicznym i Starożytnymi Godnymi. Podobnie literalny Eliasz i Mojżesz nie byli wcale na świętej górze, były tam jedynie ich wyobrażenia, a oni sami byli umarli — nieświadomi w stanie śmierci — oczekując na przebudzenie, kiedy staną się częścią ziemskiej fazy Królestwa. Wersety te pozostają więc w pięknej harmonii z myślą, że umarli nie mają świadomości. A powodem tego, iż niektórzy tej harmonii nie dostrzegają jest to, że nie badają oni tej myśli w świetle rzucanym przez nią samą, pokrewne jej myśli i równoległe cytaty.

UMIERAJĄCY ZŁOCZYŃCA I RAJ

Proszono nas o uzgodnienie twierdzenia, że umarli są nieświadomi, z obietnicą naszego Pana daną umierającemu złoczyńcy, w myśl której ten ostatni miał się znaleźć z Nim w Raju {Łuk. 23:42, 43}. Zgodnie z interpunkcją zastosowaną w tym urywku w Biblii Tysiąclecia (angielskiej Authorized Version a także pozostałych tłumaczeniach polskich — przypis tłumacza) zawiera on twierdzenie, że w dniu, w którym Jezus uczynił ową obietnicę, tak On, jak i ów złoczyńca znajdą się w Raju. Omawiany fragment jest wspaniałym przykładem tego, jak różnice w interpunkcji zmieniają często sens wypowiedzenia. Wszyscy przypominamy sobie, jak to w szkolnych czasach mieliśmy na lekcjach retoryki przykłady tych samych zdań, które miały inaczej umieszczone znaki interpunkcyjne i dlatego znacznie różniły się w treści. Na przykład. Aby udo-

wodnić, jak dalece zmiana interpunkcji wpływa na zmianę sensu wypowiedzi, dwukrotnie dawano nam to samo zdanie, zmieniając za każdym razem interpunkcję, jak w następującym zdaniu: „Woman, without her ,man, is a savage beast”. (Kobieta bez swego mężczyzny jest dziką bestią) i „Woman! Without her, man is a savage beast.” (Kobieto, bez ciebie mężczyzna jest dziką bestią). Pierwsze zdanie, mimo że składa się z takich samych słów co następne (w wersji angielskiej), z powodu odmiennej interpunkcji nie może być uznane za komplement składany przedstawicielkom płci pięknej, podczas gdy zdanie drugie może nim być. (W języku polskim jako przykład posłużyć może takie wypowiedzenie: „Litości godna osobo!” i „Litości, godna osobo!”, którego pierwsza wersja wyraża nasz stosunek do kogoś, druga jest natomiast prośbą o litość). Podobnie jest z sensem wypowiedzi z Ewangelii Łuk. 23:43, w formie, jaką podaje Biblia Tysiąclecia (i pozostałe wspomniane przekłady — przypis tłumacza). Może on być dalece zmieniony przez wprowadzenie innej interpunkcji. W Biblii Tysiąclecia werset ten brzmi następująco: „Jezus mu odpowiedział: »Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju«”. Zauważamy, iż w formie, jaką nadano wypowiedzi Jezusa w Biblii Tysiąclecia, znak interpunkcyjny umieszczony jest *przed* słowem „dziś”. Jeżeli postawimy go po słowie „dziś”, nie zmieniając formy wypowiedzi, werset ten będzie brzmiał następująco: „Jezus mu odpowiedział: »Zaprawdę powiadam ci dziś: Ze Mną będziesz w raju«”. Różnica spowodowana przez zastosowanie odmiennej interpunkcji jest taka: Według pierwszego sposobu przestankowania Jezus dając obietnicę wskazywał na *określony czas* ich wspólnego przebywania w Raju, drugi sposób wskazuje, że w dniu Swojej śmierci Jezus obiecał pokutującemu złoczyńcy, iż w pewnej nie określonej przyszłości obaj znajdą się razem w Raju.

Niektórzy mogą zapytać: Dlaczego podnosicie tu problem umiejscowienia znaku interpunkcyjnego (w jednych tłumaczeniach dwukropka, w innych przecinka — przypis tłumacza)? Dlaczego nie mielibyśmy zaakceptować go w tym miejscu, w którym postawiono go w Biblii Tysiąclecia? Oto nasza odpowiedź: Ze względu na to, że znaki interpunkcyjne wprowadzono dopiero w dziewiątym wieku po Chrystusie, interesujący nas znak nie został wstawiony w tym wersecie z natchnienia Bożego. A ponieważ wszystkie tego rodzaju znaki zostały umieszczone w Biblii przez osoby nie natchnione, mamy prawo sprawdzić czy każdy z nich znajduje się we właściwym miejscu w tej czy jakiegokolwiek innej wersji Biblii. Gdyby Bóg umieścił wspomniany znak ręką natchnionego Łukasza w tym miejscu, w którym znajduje się obecnie w Biblii Tysiąclecia, mielibyśmy odpowiedź na pytanie. Skoro jednak Łukasz zapisał owe słowa w pierwszym wieku, a znaki interpunkcyjne pochodzą z dziewiątego i w żadnym greckim manuskrypcie napisanym przed wiekiem piętnastym

nie znajdujemy śladów tego znaku w miejscu przeznaczonym mu przez Biblię Tysiąclecia, o odpowiedzi na pytanie, które z dwóch miejsc umieszczenia znaku jest właściwe, zadecyduje obecność lub brak zgodności położenia znaku z treścią omawianego wersetu i innych wersetów Pisma Świętego. Ktoś może zapytać: W jaki sposób możemy się dowiedzieć, gdzie ów znak powinien być postawiony? Odpowiadamy, że wymagania samego zdania, charakter związanych z nim wydarzeń oraz ogólna nauka Pisma Świętego dopomogą nam wyznaczyć odpowiednie miejsce dla tego znaku. Jeśli, na przykład, przyjęlibyśmy mniemanie większości chrześcijan, że Raj i Niebo są jednym i tym samym miejscem, to fakty w tym wypadku nie pozwoliłyby nam wstawić interesującego nas znaku tam, gdzie znajduje się on w Biblii Tysiąclecia, ponieważ Jezus nie poszedł ani też nie oczekiwał, że pójdzie do Nieba w owym dniu. Z tego też powodu nie powiedziałaby On złoczyńcy, iż tego dnia będzie z Nim w Raju. Fakt, że po Swym zmartwychwstaniu Jezus rzekł do Marii „... bom *jeszcze nie* wstąpił do Ojca mego...” (Jana 20: 17), dowodzi, iż trzeciego dnia nie poszedł On do Nieba. Poszedł On tam dopiero po czterdziestu trzech dniach od uczynienia umierającemu złoczyńcy owej obietnicy z Ewangelii Łuk. 23:43, o czym jest mowa w Dz. Ap. 1:3. Tak więc, z punktu widzenia identyczności Raju i Nieba, znak interpunkcyjny przed słowem „dziś” w Biblii Tysiąclecia postawiony jest błędnie, czego dowodzą fakty. Ze wspomnianego punktu widzenia powinien on znajdować się po słowie „dziś”.

Właściwe zrozumienie znaczenia słowa „Raj” pomoże nam również w ustaleniu miejsca postawienia znaku interpunkcyjnego w tym zdaniu. Co to jest Raj? Słowo to jest pochodzenia arabskiego i w języku arabskim oznacza ogród. W arabskiej Biblii 1 Moj. 2:8 brzmi następująco: „Zasadził też Pan Bóg raj w Eden, na wschód słońca, i postawił tam człowieka, którego stworzył.” Pierwotnie więc Raj odnosił się do ogrodu w Eden. W takim razie wyrażamy się poprawnie mówiąc, że Adam i Ewa byli w Raju, zanim zgrzeszyli, i że po zgrzeszeniu zostali wypędzeni z Raju. Tak więc, w pierwszym rzedzie, słowo to odnosi się do doskonałego miejsca szczęśliwego pobytu naszych pierwszych rodziców w bezgrzesznym stanie. Ale z powodu grzechu ów Raj został nam odebrany. Czy Biblia wspomina o jakimś innym Raju? Odpowiadamy, że tak. Wspomina ona, że podczas Tysiąclecia cała ziemia zamieni się w ogród podobny edeńskiemu (Ezech. 36:35, 36; Iz. 35:1, 2). Do tego właśnie Raju Apostoł Paweł został zabrany, nie rzeczywiście, lecz w widzeniu (2 Kor. 12:4) po uprzednim pobycie, również w widzeniu, w trzecim niebie (2 Kor. 12:2). I tu również myśl o Raju to myśl o doskonałym, ziemskim miejscu szczęśliwego pobytu. Ze względu na to, że słowo Raj używane jest dla oznaczenia miejsca pobytu w doskonałym szczęściu, Bóg używa go również, aby oznaczyć miejsce, w którym Sam

przebywa. (Obj. 2:7). Skoro złoczyńca umarł wcześniej nim ktokolwiek, oprócz Jezusa, otrzymał spłodzenie z Ducha do stanu Synostwa (Mat. 3:16, 17; Jana 7:39), nie mógł on pójść do Nieba, Boskiego Raju (Jana 3:3, 5, 13). To, że Jezus i ów złoczyńca nie znaleźli się owego dnia w Raju, miejscu Boskiego pobytu (Obj. 2:7), wynika również ze słów Samego Jezusa, który zaprzeczył temu, jakoby miał się tam znaleźć przed Swym zmartwychwstaniem (Jana 20:17). Nie mogli też oni znaleźć się w pierwotnym Raju, gdzie żyli Adam i Ewa, skoro Raj ten od dawna już nie istniał. Jeśli bowiem nie było nikogo, kto opiekowałby się owym ogrodem, szybko utracił on swą doskonałość, a jeśli pozostały w nim ślady rajszych warunków do czasu Noego — 1650 lat później — to z pewnością zniszczył je potop. Tak więc, pierwotny Raj nie istniał w czasie, gdy Jezus uczynił Swą obietnicę i dlatego nie mogli się oni w nim znaleźć. A ponieważ nie istniał jeszcze Raj Tysiąclecia, gdy Jezus wypowiedział owe słowa, nie mogli oni udać się *tam* w tym dniu. Rozważania te dowodzą, że omawiany tu znak interpunkcyjny został w Biblii Tysiąclecia postawiony niewłaściwie, i że powinien się znajdować po słowie „dziś”.

Inna jeszcze przesłanka dowodzi tego samego. Jest nią słowo „zaprawdę”, którego Jezus użył w odpowiedzi danej na prośbę umierającego złoczyńcy. Greckie słowo przetłumaczone tu jako „zaprawdę” to „amen”. Tłumaczy się je również zwrotem: Tak się stanie. Co ma się stać? Odpowiadamy: To, o co prosił złoczyńca. A czego on pragnął? By Jezus pamiętał o nim, gdy znajdzie się w Swoim Królestwie. Amen znaczy tu: Tak, będę pamiętał o tobie, gdy przyjdę i będę w Moim Królestwie. Taka była odpowiedź Jezusa. Czy prośba ta została spełniona owego dnia? Odpowiadamy: Z powodu, iż Jezus miał pamiętać o prośbie złoczyńcy, gdy nadejdzie i będzie w Swym Królestwie, a jeszcze do niego nie przyszedł, prośba ta nie mogła się spełnić ani owego dnia, ani żadnego innego. Nie zostanie ona spełniona, dopóki Jezus nie przyjdzie do Swego Królestwa, a jest to kwestia przyszłości. Pozostała część wypowiedzi Jezusa pokazuje, kiedy nastąpi realizacja owego aktu pamiętania: gdy Królestwo Boże będzie panowało na ziemi zamieniając ją w Raj. Wtedy ów pokutujący złoczyńca będzie razem z Jezusem. Innymi słowy, wersety te dowodzą, że ów złoczyńca otrzyma część błogosławieństw w ziemskim Raju, który zostanie przywrócony przez Jezusa, kiedy to podczas Swego Królestwa będzie sprawował rządy nad ziemią. Zgodnie z powyższym, ponownie przekonujemy się, że omawiany znak interpunkcyjny powinien występować po słowie „dziś”, a całe zdanie powinno brzmieć następująco: „Zaprawdę powiadam ci dziś, Ze mną będziesz w raju”. Kiedy? Gdy Jezus przyjdzie do Swego Królestwa i przywróci Raj.

Niektórzy mogliby mieć jednak wątpliwości, że skoro takie jest zastosowanie słowa „dziś” w tym zdaniu, dlaczego Jezus w ogóle nie pominął tego słowa? Przecież samo przez się jest

widoczne, że mówił w owym dniu. Gdyby słowo „dziś” nie miało służyć podkreśleniu czegoś, nie byłoby obecne w omawianej wypowiedzi. Musiały istnieć specjalne powody, dla których słowo to zostało umieszczone przez Jezusa w tym zdaniu. Okoliczności towarzyszące opisanemu wydarzeniu oraz charakter prośby przedstawionej przez złoczyńcę i danej mu przez Jezusa odpowiedzi, sprawiają, że użycie słowa „dziś” w tym właśnie zdaniu staje się szczególnie ważne. Pamiętajmy, że to właśnie z powodu grzechu Adama pierwszy Raj i Królestwo Boże zostały zaprzepaszczone dla ludzkiej rasy, i że to właśnie z powodu grzechu Adama cała rasa, wraz z pokutującym złoczyńcą, stała się grzeszna. Pamiętajmy również, że owego dnia, gdy owemu złoczyńcy dana była obietnica, Jezus umierał jako zastępca Adama i nas wszystkich, aby złożyć zadośćuczynienie za grzech, aby ponownie ustanowić Królestwo Boże wśród ludzi, aby zamienić ziemię w Raj, aby przywrócić ludzi do Królestwa Bożego i Raju. Dlatego też dzień śmierci Jezusa z powodu zaszłych w nim wydarzeń był ściśle związany z przywróceniem człowiekowi Królestwa Bożego i Raju. Wynika stąd, że Jezus przez użycie słowa „dziś”, wskazującego na ów dzień, dał najbardziej uroczyste zapewnienie, iż obietnicy złożonej pokutującemu złoczyńcy dotrzyma. Moglibyśmy tak sparafrazować Jego wypowiedź: W dzisiejszym ponurym dniu, kiedy umieram wydając się być oszustem i nie będąc podobnym do owego Króla obietnicy, który ma błogosławić świat, ty wykazałeś wiarę w to, że jestem Mesjaszem, pomimo pozorów zaprzeczających temu. Dlatego też Ja, który umieram dzisiejszego dnia, aby zniszczyć zło wprowadzone przez Adama na cały rodzaj ludzki, umieram, aby ponownie ustanowić Królestwo Boże, aby całą ziemię przemienić w Raj, aby cały rodzaj ludzki mógł do Raju powrócić. Obiecuję ci uroczyste w dniu dzisiejszym w zamian za akt twej wiary i potwierdzam moją obietnicę doniosłymi wydarzeniami dnia dzisiejszego, dnia Mojej śmierci będącej przebłaganiem za grzech, a obietnica Moja jest następująca: Będziesz ze Mną w Raju, który ponownie ustanowię, gdy przyjdę w ostatecznym Dniu, aby ustanowić na całej ziemi Moje Królestwo.

Oczywiste jest, że określenia użyte w tym tekście oraz nauki zawarte w innych wersetych Pisma Świętego akceptujące te określenia dowodzą, iż owego dnia nie mogli się oni znaleźć w Raju. Dlatego też dowodzą one nie tylko, że ów znak interpunkcyjny przed słowem „dziś” w Biblii Tysiąclecia i innych postawiony jest niewłaściwie, ale także, iż powinien on być postawiony po słowie „dziś”. Tak więc, urywek ten po zastosowaniu właściwej interpunkcji, pozostaje w zupełnej harmonii z myślą, że umarli są nieświadomi, ponieważ nie ma on bezpośrednio ani w formie sugestii nic do powiedzenia na temat miejsca pobytu umarłych . lub stanu ich świadomości, ale, jak z niego wynika, nikt z nas nie będzie

z Jezusem aż do chwili, gdy nadejdzie Tysiąclecie.

Z CIAŁEM — BEZ CIAŁA

Niektórzy uważają, że opis świętego Pawła dotyczący jednego z widzeń (2 Kor. 12:1—4), których był świadkiem, jeśliby nawet nie wiedział czy było to w ciele, czy też nie, dowodzi istnienia w człowieku istoty duchowej, która może żyć i działać tak jak osoba, bez względu na to czy znajduje się w jakimś ciele, czy też poza nim. Na tym etapie naszych rozważań pojawia się kilka pytań. Rozumiemy, że pytania te wynikają z zupełnego braku zrozumienia myśli Apostoła. Żadna z jego wypowiedzi nie zawiera najmniejszej wzmianki o tym, że w człowieku znajduje się istota duchowa żyjąca i działająca nawet wtedy, gdy zostanie oddzielona od ciała. Przedmioty opisu świętego Pawła są kluczem do jego myśli. Otóż niektórzy koryntianie bardzo źle wyrażali się o Apostole, zaprzeczając nawet, że nim jest. Skłoniło to Apostoła Pawła do obrony swego Apostolstwa, czemu poświęcony jest cały Drugi List do Koryntian, a szczególnie rozdziały 10—12. W pierwszej części rozdziału 12, Paweł informuje, że miał widzenia i objawienia, których nikt poza Apostołami mieć nie mógł, co dowodzi jego Apostolstwa. Relacja o jednym z takich widzeń i objawień była wysłowiona sposobem, jak niektórzy uważają, dowodzącym, iż każda ludzka istota posiada w sobie istotę duchową mogącą żyć i działać jako osoba poza jej ciałem. Jednak, jak już powyżej zaznaczyliśmy, podany przez Apostoła Pawła opis doświadczonego widzenia nie jest w zgodzie z taką myślą. Przyjawszy na chwilę, iż argumentacja pytającego jest właściwa, to znaczy, że istota duchowa opuściła ciało świętego Pawła, przyjąć należałoby, iż następstwem tego musiałyby być jego śmierć podczas owego widzenia — coś, co oczywiście nie nastąpiło, co oznaczałoby stan nieświadomości a w związku z tym brak możliwości widzenia lub słyszenia czegokolwiek (Kaz. 9:5, 6), coś, o czym wiedziałby on później, gdyby się wydarzyło. Natomiast on opowiada, że widział to widzenie, ale nie może powiedzieć czy był wtedy w ciele, czy też nie. W widzeniu Apostoł został pochwycony i zabrany w strumieniu czasu w Tysiąclecie — czas trzeciego symbolicznego nieba i ziemi — a rzeczy, które w swym widzeniu oglądał — najpierw trzecie niebo a następnie Raj — są z pewnością tymi samymi rzeczami, które później oglądał święty Jan w jednym z widzeń na wyspie Patmos (Obj. 21:1). Pierwsze symboliczne niebo — moce duchowej kontroli — i ziemia — społeczeństwo — zostały zniszczone przez potop (2 Piotra 3:5, 6); drugie (symboliczne niebo i ziemia — „...te niebiosa, które teraz są, i ziemia...” — mają ulec zniszczeniu w okresie Wielkiego Ucisku, który już się rozpoczął (2 Piotra 3:7, 10—12; Obj. 21:1); i trzecie (symboliczne) niebo i ziemia — „nowe niebo i nowa ziemia” — (2 Piotra 3:13; Obj. 21:1) zo-

staną ustanowione w czasie Tysiącletnich Rządów Chrystusa. I właśnie to ostatnie, trzecie niebo i ziemia oraz literalna ziemia zamieniona w Raj (2 Kor. 12:2—4) były oglądane przez Apostoła Pawła w jego widzeniu. Jednakże widzenie to miało taki charakter, że święty Paweł nie mógł stwierdzić czy oglądał je *w ciele*, swymi cielesnymi oczyma, czy też *poza ciałem*, to znaczy nie za pomocą swych cielesnych oczu, ale oczyma umysłu. Stąd też Apostoł Paweł nie mógł ustalić czy było to widzenie *zmysłowe*, czy *wyobrażeniowe* i o tym mówi nam w 2 Liście do Kor. 12:1—4. Oczywiście, wszyscy podchodzący do tych wersetów z pewnym uprzedzeniem wywołanym kłamstwem szatana powszechnie wierzyli, że w każdej ludzkiej istocie znajduje się istota duchowa zdolna żyć i działać poza swym ciałem i niezależnie od niego, i tacy właśnie łatwo popadali w błąd popełniony także przez pytającego. Przyczyniają się do tego również nieścisłości popełnione w niefortunnym tłumaczeniu greckiego słowa *en* na polskie „w” oraz greckich słów *ektos* i *choris*, które w języku polskim przybierają formę „oprócz” (Biblia Tysiąclecia: „poza” — przypis tłumacza), podczas gdy pierwsze z tych słów powinno być niewątpliwie przetłumaczone jako „z, za pomocą czegoś”, a drugie i trzecie jako swój odpowiednik powinno mieć słowo „bez”.

Przytoczone niżej wersety to tylko nieliczne spośród wielu, w których greckie słowo *en* przetłumaczone zostało na angielskie „with” (tłumaczone na język polski słowami „z”, „za pomocą” lub wyrażane narzędnikiem — przypis tłumacza): Mat. 7:2; 20:15; 22:37; 25:16; 28:52; Mar. 4:30; Łuk. 1:51; 4:32, 36; Dz. Ap. 2:46; 11:28; Rzym. 9:22; 2 Kor. 7:8; 13:12 itd. W 1 Kor. 6:18 słowo *ektos* jest poprawnie oddane angielskim „without” (odpowiednik polskiego „bez”; w polskich tłumaczeniach błędnie użyto słowa „oprócz” lub wyrażenia „na zewnątrz” — Biblia Tysiąclecia — przypis tłumacza). A *choris*, występujące w greckim Nowym Testamencie trzydzieści dziewięć razy, oddane zostało poprawnie jako „without” (polski odpowiednik „bez” — przypis tłumacza) w trzydziestu czterech wypadkach, a w czterech z pozostałych pięciu znaczenie tego słowa oddają jego synonimy. Oto kilka przykładów: Mat. 13:34; Jana 1:3; Rzym. 3:21, 28; 4:6; 10:14; Efez. 2:12; Filip. 2:14; Żyd. 11:6 itd. Podobnie bieg myśli w 2 Kor. 12:1—4 pokazuje, że tłumaczenia wyrażen nadające pozory prawdy omawianym błędom są niewłaściwe. Z tego powodu w wersetach 2 i 3 greckie słowa przetłumaczone na wyrażenia przyimkowe „w ciele” i „oprócz ciała” powinny być oddane w formie wyrażen „za pomocą ciała” i „bez pomocy ciała”. Takie tłumaczenie sprawia, że wypowiedzi świętego Pawła zawarte w tych wersetach stają się jasne, wewnętrznie spójne a także pozostają w zgodzie ze wszystkimi innymi wersetami Pisma Świętego i jego doktrynami, ponieważ Apostoł oglądał widzenie, ale nie był pewien czy widział je swymi cielesnymi, czy też duchowymi oczyma. Natomiast

tłumaczenie podające jako odpowiedniki wyrażenia „w ciele” i „oprócz ciała” czyni dany fragment niejasnym, wewnętrznie sprzecznym i sprzecznym z innymi tekstami Pisma Świętego oraz z jego doktrynami.

RACHELA I SYN WDOWY

W 1 Moj. 35:18 czytamy, że gdy Rachel umierała „...wychodziła dusza jej...”, a w 1 Król. 17:21, 22 powiedziane jest o synu gospodyni Eliasza, że w czasie, gdy był w stanie śmierci, Eliaz modlił się, aby dusza chłopca powróciła do niego, a gdy powróciła, ożył. Oba fragmenty używane są jako dowody popierające poglądy tych, którzy twierdzą, że dusza ludzka nie stanowi ludzkiej osoby, ale jest duchową istotą wewnątrz ludzkiej osoby i po śmierci opuszcza ją, pozostając od niej daleko podczas stanu śmierci, a powraca i wstępuje w ciało danej osoby po przywróceniu jej do życia, i że podczas gdy dusza ludzka jest z dala od ciała, żyje ona i działa jako istota duchowa. Zanim wytłumaczymy powyższe fragmenty, pragniemy powiedzieć, że nigdzie w Piśmie Świętym, z wyjątkiem informacji o pierwszym oszustwie szatana (1 Moj. 3:4, 5; Jana 8:44), nie znajdziemy wzmianki, iż istota ludzka umierając staje się istotą duchową, to znaczy podobną bogom i aniołom, którzy są duchami (Ps. 8:6; 97:7; Żyd. 2:7; 1:6, 7, 14). Doktryna ta to jeden z poglądów należących do pierwszej serii błędów dotąd nauczanych. Autor tej doktryny, szatan, jest gwarancją jej błędności. Zgodnie z tą doktryną człowiek jest mieszaniną dwóch natur: cielesnej i duchowej, a śmierć człowieka polega na ich oddzieleniu, podczas gdy zgodnie z Biblią człowiek jest duszą. Staje się nią przez połączenie ciała z pierwiastkiem życia, a przestaje istnieć, to znaczy umiera, z powodu oddzielenia ciała od pierwiastka życia. Właściwe wyjaśnienie następujących pytań obali błąd szatana i wykaże Bożą Prawdę w tym względzie. Jeśli śmierć jest wynikiem oddzielenia ciała od duszy, to w jaki sposób pozostawienie kogoś przez pół godziny pod wodą może go pozbawić jego duchowej istoty w większym stopniu niż pozostawienie go pod tą samą wodą, gdy jest ubrany we właściwie wyposażony strój nurka lub znajduje się w podwodnym okręcie? Gdy przyjmiemy, że śmierć jest oddzieleniem ciała od pierwiastka życia, który pochodzi z powietrza, od razu widzimy, w jaki sposób pierwsze doświadczenie pozbawia daną osobę życia, podczas gdy drugie nie powoduje jej śmierci. Wynika to z faktu, że nie to drugie, lecz to pierwsze doświadczenie zamyka ciało dostęp do pierwiastka życia. Jeżeli śmierć jest oddzieleniem ciała od duszy — ducha, to dlaczego umieszczenie kogoś na pół godziny w próżni powoduje, że duch opuszcza ciało, a nie dzieje się tak, gdy ów ktoś został umieszczony w dobrze przewietrzonym pokoju? Gdy przyjmiemy, że śmierć jest oddzieleniem ciała od pierwiastka życia, czerpanego z powietrza, natychmiast widzimy, z jakiego powodu pierwsze

doświadczenie powoduje śmierć, podczas gdy to drugie jej nie powoduje.

Jeżeli śmierć jest oddzieleniem ciała od duszy, ducha, to dlaczego półgodzinne silne ściskanie czyjegoś gardła prowadzi do tego, że duch ulotni się z ciała, podczas gdy półgodzinne ściskanie koniuszka czyjegoś palca nie powoduje utraty tegoż ducha? Gdy przyjmiemy, iż śmierć jest oddzieleniem ciała od pierwiastka życia, czerpanego z powietrza, możemy łatwo zobaczyć, w jaki sposób pierwsze doświadczenie przez utrudnienie dostępu powietrza podtrzymującego życie musi doprowadzić do śmierci, drugie natomiast tego nie powoduje. Podobnie, jeśli założymy, że śmierć jest oddzieleniem, ciała od duszy, ducha, dlaczego umieszczenie kogoś w ciasnym, pozbawionym dostępu powietrza pudle pozbawi go ducha, podczas gdy umieszczenie go w dobrze wywietrzonym, obszernym pokoju nie sprawi tego? Jeśli jednak śmierć jest oddzieleniem ciała od pierwiastka życia, czerpanego z powietrza, jasne jest, dlaczego pierwsze doświadczenie powoduje śmierć, a drugie nie. Jeżeli śmierć jest oddzieleniem ciała od duszy, ducha, to dlaczego złożenie kogoś do grobu spowoduje po pewnym czasie ujęcie ducha z ciała, a wejście do przestronnej pieczary tego nie spowoduje? Przyjęcie założenia, iż śmierć jest oddzieleniem ciała od pierwiastka życia, czerpanego z powietrza, pozwala bez trudu dostrzec, dlaczego pierwsze doświadczenie powoduje śmierć, a drugie nie. Jeżeli śmierć jest oddzieleniem ciała od duszy, ducha, to dlaczego półgodzinne jednoczesne zaciśnięcie rąk na czyichś nozdrzach i ustach doprowadza do ujęcia ducha z ciała, podczas gdy zamknięcie komuś oczu i zatkanie uszu rękoma tej śmierci nie spowoduje? Jeśli jednak przyjmiemy, że śmierć jest oddzieleniem ciała od pierwiastka życia, czerpanego z powietrza, możemy łatwo zobaczyć, w jaki sposób pierwsze z tych doświadczeń powoduje śmierć, a drugie jej nie powoduje. Jeśli śmierć jest oddzieleniem, ciała od duszy, ducha, dlaczego czyjeś przebywanie w pomieszczeniu pełnym szkodliwego gazu doprowadza do ujęcia ducha z ciała, podczas gdy przebywanie w pomieszczeniu przewietrzonym nie powoduje tego? Jeżeli jednak śmierć jest oddzieleniem ciała od pierwiastka życia, czerpanego z powietrza, możemy się łatwo przekonać, dlaczego pierwsze doświadczenie powoduje śmierć, a drugie nie. W każdym z powyższych wypadków, a moglibyśmy zacytować tu również inne, widzimy, że śmierć jest oddzieleniem od ciała nie *duszy*, lecz *życia*. Fakty powyższe pozostają w doskonałej harmonii z Pismem Świętym, które uczy, iż śmierć jest rozdzieleniem ciała i pierwiastka życia, w wyniku którego dusza umiera aż do czasu wzbudzenia ze stanu śmierci, jak to jasno widać w Ps. 146:4, gdzie czytamy: „Wynijdzie *duch* jego (Biblia angielska podaje: „Wynijdzie *dech* jego...”, Biblia Tysiąclecia: „Gdy *tchnienie* go opuści...” — przypis tłumacza), i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego”.

Oczywiste jest, że 1 Moj. 35:18 i 1 Król, 17: 21, 22 są zgodzie z powyższymi oświadczeniami. Gdyby tłumacz użył w tych wersetach słowa *życie* zamiast słowa *dusza* (czyni tak tłumacz 1 Księgi Mojżeszowej w Biblii Tysiąclecia, ale już w 1 Królewskiej tego samego wydania użyte jest słowo *dusza* — przypis tłumacza), teksty te zostałyby oddane w zgodzie z całym Pismem Świętym, i wszystkimi jego doktrynami, z każdym faktem natury i każdym doświadczeniem związanym z tym tematem. Hebrajskie słowo *nephesh* przetłumaczone jako *dusza* w tych trzech wersetach oznacza w pierwszym rzędzie *życie*, a w drugim, ze względu na to, że *życie* jest podstawą egzystencji duszy i z powodu charakteru tego związku, słowo *nephesh* przybrało także znaczenie *duszy*. W angielskiej Biblii słowo to zostało oddane jako *życie* sto dwadzieścia trzy razy i tak samo powinno być oddane w powyższych trzech wersetach. Wprowadzenie do tych wersetów słowa *życie* zamiast słowa *dusza*, czyni je natychmiast jasnymi. Zacytujmy teraz omawiane tu fragmenty w tłumaczeniu, które pozwoli Czytelnikom od razu dostrzec poprawę: „Ona jednak, gdy *życie* z niej uchodziło, bo *konała* [jej *życie* było oddzielane od ciała], nazwała swego syna Benoni...” (1 Moj. 35:18), „Potem wyciągnął się trzy razy nad dzieckiem i [Eliasz] zawołał do Pana tak: Panie, Boże mój, przywróć, proszę, *życie* temu dziecku. I wysłuchał Pan prośby Eliasza, i wróciło *życie* tego dziecka do niego i ożyło [ponownie było żywe]”. (1 Król. 17:21, 22). Okazuje się więc, że werseły te są w zgodzie z naszym przedstawianiem Pisma Świętego. Wcale nie uczą one, iż *dusza* jest duchową istotą, która żyje i działa niezależnie od ciała jako świadoma istota. *Dusza* jest osobą, a kiedy osoba umiera, umiera także *dusza*, ponieważ są tożsame: „...*dusza*, która grzeszy, ta umrze.” — Ezech.. 18:4, 20.

ANIOŁOWIE A DUCHY

Zdarza się, iż deklarowanie wiary przez faryzeuszki i niewiary przez saduceuszki w odniesieniu do zmartwychwstania i aniołów lub duchów zapisane w Dz. Ap. 23:6—9, bywa używane jako dowód słuszności własnego twierdzenia przez tych, którzy uczą, że *duch ludzki* jest duchową istotą, która żyje w stanie śmierci i zachowuje świadomość, istnieje niezależnie od naszego ciała. Odpowiedź na wątpliwości postawione przez pytającego jest następująca: Pytający zakłada, że werseły te mówią o trzech sprawach: (1) zmartwychwstaniu, (2) aniołach, (3) duchach, podczas gdy w cytowanym wersecie zaznaczone jest wyraźnie, iż chodzi o dwie sprawy jako punkty wyjściowe. Czytamy tam: „Albowiem Saduceuszowie mówią, iż nie masz zmartwychwstania, ani Anioła, ani ducha; ale Faryzeuszowie to *oboje* wyznają.” W związku z tym mianem aniołów i duchów określane jest to samo. Ktoś mógłby zapytać: Dlaczego w takim razie użyto jednocześnie obu terminów, jeśli odnoszą się tylko

do jednego desygnatu? Odpowiadamy, że greckie słowo *aggelos* nie zawsze odnosi się do ducha, bowiem oznacza ono posłańca, bez względu na to czy jest to posłaniec ludzki, czy duchowy. W omawianym wersecie słowo to przetłumaczone zostało jako „anioł”. Z tego właśnie powodu słowo „duch” użyte jest w tym zdaniu w celu pokazania, że nie chodzi o ludzkiego, lecz o duchowego posłańca. Inaczej mówiąc słowo „duch”, użyte w tym zdaniu, nie odnosi się do jakiegoś trzeciego desygnatu, ogranicza jedynie i wyjaśnia znaczenie drugiego terminu odnoszącego się do przedmiotu wiary faryzeuszy i niewiary saduceuszy. W języku polskim słowo anioł ma bardzo specyficzne znaczenie, ponieważ w tym języku w wypadku użycia dosłownego odnosi się ono do pewnego rzędu istot duchowych. Nie takie jest jednak znaczenie greckiego słowa *aggelos*, od którego pochodzi polskie słowo anioł, będące często jego odpowiednikiem w tłumaczeniach z greckiego. Następujące wersety pokazują, że greckie słowo *aggelos* może również oznaczać posłańca ludzkiego: Mat. 11:10; Łuk. 7:24; 9:52; Jak. 2:25; Obj. 1:20; 2:1, 8, 12, 18; 3:1, 5, 7, 14. Jest tak, ponieważ greckie słowo *aggelos* może oznaczać zarówno ludzkiego posłańca, jak i duchowego, którego w języku polskim nazywamy aniołem. Wyjaśnia to święty Łukasz pisząc po grecku i zaznaczając, iż słowo *aggelos* w tych wersetach przypisuje znaczenie duchowego, a nie ludzkiego *aggelos*. Moglibyśmy również w tym miejscu zwrócić uwagę, że hebrajskie słowo oznaczające anioła — *molauch* — jest także często używane w Starym Testamencie w odniesieniu do ludzkich posłańców, jak tego dowodzą następujące przykłady: 1 Moj. 32:3, 6; 4 Moj. 20:14; 21:21; 22:5; Joz. 6:17, 25; Sędz. 6:35; 11:12—14, 17, 19. W rzeczywistości słowo *malauch* jest tłumaczone jako posłaniec i ambasador prawie z taką samą częstotliwością, jak jako anioł. Rozważania te pokazują, że Dz. Ap. 23:6—9 nie odnoszą się wcale do istot ludzkich posiadających w śmierci niezależną od swych ciał egzystencję istot duchowych. Wersety tu omawiane odnoszą się do zmartwychwstania i do aniołów jedynie jako istot duchowych. Natomiast nie odnoszą się do owych (domniemanych) duchów ludzkich istot.

BO JEMU WSZYSCY ŻYJĄ

Otrzymałmy pytanie dotyczące Ewangelii Łukasza 20:37, 38, w którym proszeni jesteśmy o zharmonizowanie z naszymi publikacjami owego fragmentu, szczególnie zaś jego ostatniej frazy: „...bo jemu wszyscy żyją”.

W odpowiedzi oświadczamy, że nasze wykłady są w zupełnej harmonii z tymi wersetami, Łatwo zauważyć, że cały fragment odnosi się do *zmartwychwstania* a nie do *świadomości* umarłych. Kontekst pokazuje, że saduceusze przyszli do Jezusa, aby spróbować obalić doktrynę o *zmartwychwstaniu* przez postawienie Mu następującego pytania: Czyją żoną będzie po zmartwychwstaniu niewiasta, która miała

siedmiu mężów (ww. 27—33)? Jak gospodyni bez trudu wymiała pajęczynę, która nagromadziła się w jakimś kącie pokoju, tak Jezus z łatwością obalił podstawy ich argumentacji pokazując, że po zmartwychwstaniu ludzie nie będą się żenić ani wychodzić za mąż, ponieważ będą podobni aniołom, będą bezpłciowi (ww. 34—38). W ten sposób argument, którym saduceusze mieli nadzieję obalić doktrynę o zmartwychwstaniu został odrzucony. Następnie Jezus postępuje dalej i daje dowód — nie świadomości umarłych — ale odnoszący się do zmartwychwstania, wersety 37 i 38. Cytuje on Boga, który powiedział do Mojżesza przy krzaku ognistym (2 Moj. 3:6): jestem „...Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakubów”. Jezus wyciąga z tej wypowiedzi wniosek, że myśl saduceuszy sprowadzająca się do tego, iż martwi ludzie są podobni martwym zwierzętom i nie mają nigdy otrzymać innego życia, jest oczywiście fałszywa. Gdyby Abraham, Izaak i Jakub byli wiecznie umarłymi, Bóg nie nazwałby Siebie ich Bogiem. Jednak czyniąc to Bóg zapewnił, że jest z nimi w zależnościach wynikających z przymierza, zgodnie z którym zaplanował, iż użyje ich do błogosławienia wszystkich narodów (1 Moj. 12:3; 22:18; 28:14). Dlatego nie mogli oni jak zwierzęta być wiecznie umarłymi. „A Bóg ci nie jest Bogiem umarłych [takim, który pozostaje związany przymierzem z umarłymi], ale żywych...”. Fakt, iż On jako ich Bóg pozostawał w związku przymierza z nimi, dowodzi, że otrzymają oni zmartwychwstanie i pewnego dnia na mocy przymierza zostaną wzbudzeni od umarłych, by w ten sposób ponownie żyć. W swym drugim życiu będą oni błogosławić narody zgodnie z ustanowionym przez Boga przymierzem. Tego właśnie Jezus chciał dowieść. Jeszcze raz podkreślmy fakt, że Jezus wypowiada te słowa nie po to, aby udowodnić, że umarli posiadają *świadomość*, ale że *zmartwychwstaną*, że otrzymają inne życie, gdy zakończy się ich stan śmierci.

Przyjmując, że umarli są świadomi, nie musimy przyjąć, iż zmartwychwstaną, tak jak starożytni greccy filozofowie — najlogiczniejsi poganie jacy kiedykolwiek żyli — utrzymywali, że umarli są świadomi, ale zaprzeczali, iż otrzymają zmartwychwstanie (Dz. Ap. 17: 32). Nie można zatem, wyciągnąć żadnych logicznych wniosków dotyczących zmartwychwstania z doktryny mówiącej o świadomości umarłych. Przeciwnie, gdyby umarli byli świadomi, zmartwychwstanie nie mogłoby zaistnieć, ponieważ (1) Pismo Święte zaprzecza nauce o zmartwychwstaniu ciała (1 Kor. 15:35—38) oraz (2) uczy, iż dusza ma zmartwychwstać (Dz. Ap. 2:24-32; Ps. 16:10; 30:4; 49:16; 89:49). Jak z tego wynika, doktryna mówiąca o świadomości umarłych zaprzecza doktrynie o zmartwychwstaniu, tak jak greccy filozofowie z powodu swej wiary w świadomość umarłych zaprzeczali zmartwychwstaniu.

Jednak to właśnie ostatnia fraza 38. wersetu — „...bo jemu wszyscy żyją.” — cytowana jest przez rzeczników świadomości umarłych jako

dowód, że umarli żyją, a co za tym idzie mają świadomość. Możemy się do tego ustosunkować następująco: Zwrotowi „...jemu wszyscy żyją.” — musi odpowiadać jedna z dwóch interpretacji: (1) że wszyscy poświęcili się Bogu i w ten sposób wydali całe swe jestestwo, całe swe życie w żywej służbie dla Niego lub (2) że wszyscy są w Jego oczach jakoby byli żywymi. Oczywiście jest, iż pierwsza interpretacja nie jest słuszna, bowiem większość ludzkości żyje dla grzechu, dla siebie samych i dla świata, a nie dla Boga. Nawet potępieni umarli, gdyby posiadali świadomość, nie żyliby dla Boga w sensie służenia Mu. Druga interpretacja jest niewątpliwie prawdziwa. Pokazuje ona, że w oczach Bożych jesteśmy wszyscy takimi, jakbyśmy byli żywi. Diaglott, jeden z najlepszych przekładów (w języku angielskim — przypis tłumacza), oddaje omawianą tu frazę zgodnie z tą myślą: „...ponieważ wszyscy dla Niego są żywymi.” Na jakiej podstawie Bóg może uważać nas wszystkich za żywych? Odpowiadamy, że tak jak z powodu grzechu Adama wszyscy uznani są za umarłych (Mat. 8:22; 2 Kor. 5:14; Efez. 2:1, 5; Rzym. 5:12, 15; 1 Kor. 15:22), chociaż nie wszyscy doznali jeszcze stanu śmierci, tak też na poczet Okupu Chrystusa jako odpowiedniej ceny gwarantującej wzbudzenie umarłych, Bóg przewidzawszy ich pewne wzbudzenie od umarłych, uważa wszystkich za żywych, mimo iż ludzkość nie podlega jeszcze wzbudzaniu od umarłych. Dlatego też Bóg mówi o śmierci ludzi jako o śnie (Dan. 12:2; Dz. Ap. 7:80; Jana 11: 11—14). W tym i tylko w tym sensie wszyscy są dla Niego żywymi. Zatem., przewidując Okup, Bóg „...ożywia umarłe [uważa ich za żywych] i ...przywołuje *te rzeczy, których nie masz, jakoby były.*” (Rzym. 4:17), w oparciu o Swoje względem nich zamiary — zamiar wzbudzenia od umarłych. Myśl ta stanie się zupełnie oczywista, gdy skorygujemy znaczenie tych słów przez położenie nacisku na słowo „Jemu”, co da następującą wersję: „...wszyscy żyją JEMU.” I taka jest najpewniej myśl Jezusa, ponieważ nie posługuje się On zwrotem „...bo Jemu wszyscy żyją.” — jako dowodem świadomości umarłych ale ich zmartwychwstania. Okup gwarantuje wszystkim ludziom inne życie, kiedy zakończy się ich przebywanie w stanie śmierci, a dla Boga zupełnie właściwe jest traktować ich, uznawać z góry za żywych. W związku z tym powyższe wersety zaprzeczają myśli odnoszącej się do świadomości umarłych i dowodzą, że dzięki zmartwychwstaniu Bóg z wyprzedzeniem uważa umarłych za żywych.

DUSZE POD OŁTARZEM

Niemąla liczba osób pytała też, czy wzmianka o duszach spod ołtarza domagających się swego pomszczenia (Obj. 6:9—11) nie dowodzi, że ludzie w stanie śmierci zachowują świadomość? Odpowiadamy, że rozważany tu fragment ma wybitnie symboliczne znaczenie i występuje w księdze, która jest jedną z najbar-

ziej symbolicznych ksiąg, jakie kiedykolwiek zostały napisane (Obj. 1:1 — „oznajmił” znaczy: podał myśli przez znaki, symbole i figury). Dlatego nie wypada, aby ktokolwiek był dogmatycznie nastawiony względem tego pytania. Występujący tu ołtarz był już różnorodnie interpretowany. Niektórzy uważali, że przedstawia on obecną ziemię, inni sądzili, iż reprezentuje Chrystusa. Pozostając w zgodzie z oboma tymi sądami sugerowano również, że przedstawieni są tu wierni Pańscy — dusze tych, którzy byli pomordowani dla Słowa Bożego i świadectwa, jakie wydawali — którzy poświęcili się na śmierć, byli prześladowani z powodu swej lojalności dla Boga i w ten sposób w mniejszym lub większym stopniu ich żywotność została zniszczona przez prześladowców, aż poumierali. Tak więc, cierpienia tych, którzy są w śmierci, będące wynikiem niesprawiedliwego traktowania, metaforycznie przedstawione są jako wołanie ich samych do Boga o pomstę. Jedno jest pewne, że sami wierni nie błagaliby Boga, by ich pomścił (Rzym. 12: 14, 19—21; Mat. 5:43—48; Dz. Ap. 7:60). Owo wołanie o pomstę musi więc być rozumiane podobnie, jak rozumiemy oświadczenie, że krew Abła wołała z ziemi do Boga o pomstę (1 Moj. 4:10, 11; Żyd. 12:24). Jest to zgodne z zasadą, że cierpienia i czyny często mówią głośniejsz niż słowa (Żyd. 11:4). Owe cierpienia zadawane z pogwałceniem sprawiedliwości, wołające o pomstę do Boga, są w tym fragmencie uosobione przez dusze tych, którzy zostali pomordowani dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie wydali. Każde zło woła do Boga o pomstę w tym sensie, że odwołuje się do Niego jako do Mściciela sprawiedliwości, który ma karać za wszelkie zło. Ale skoro sami święci nie modlili się o pomstę, która miała spaść na ich nieprzyjaciół, nieuniknione jest, że zło, które przecierpieli, uosobione jest przez nich samych wołających do Boga z prośbą, aby ich pomścił. Tak więc, to nie umarli, którzy skosztowali niesprawiedliwej śmierci, wołają o pomstę do Boga, ale zło, które znosili. Dlatego też omawiany tu urywek nie sugeruje niczego, co wskazywałoby, że byli oni świadomi podczas stanu śmierci, podobnie jak wołanie krwi Ablowej — oczywiście bez wydawania słyszalnego dźwięku — z ziemi do Boga o pomstę nie sugeruje, iż Abel był świadomy w stanie śmierci.

SZCZERE PRAGNIENIE ŚWIĘTEGO PAWŁA

Niektórzy z naszych czytelników zapytują, czy słowa jakich święty Paweł używał pisząc do Filip. 1:23: „...pragnę odejść, a być z Chrystusem...” (według Biblii Tysiąclecia; podobnie wersja angielska — przypis tłumacza) nie dowodzą, że umarli posiadają świadomość? Dokładna analiza kontekstu, w jakim występuje ten werset, oraz rozważenie wersetów równoległych nie popierają tej myśli. W omawianych wersetach (Filip. 1:20—25) Apostoł oświadcza, że nie wie, czy woli życie w służbie dla braci wraz z jego błogosławieństwami i cier-

pieniami, czy też wyzwalającą od trudu i cierpienia śmierć. Wyznaje on, że trudno mu wybrać którąś z tych możliwości — życie lub śmierć (wersety 22 i 28). Było mu obojętne, którą z tych dwóch możliwości wybierze, jako że z obydwojma wiązały się pewne wartości. Z tego też powodu nie mógł tak łatwo zdecydować, co godne jest większego pożądanego. Ale w wersecie 23 Apostoł wspomina o dwóch innych możliwościach, które są o wiele lepsze niż życie czy śmierć. W kolejności byłyby to możliwość *trzecia i czwarta*. Biblia Tysiąclecia (podobnie angielska Authorized Version — przypis tłumacza) mówi o nich jako o odejściu i pozostaniu z Chrystusem. Greckie słowo *analysai* jest w tym wersecie przetłumaczone na „odejść”, ale w jedynym innym wersecie Nowego Testamentu, w którym ono występuje, zostało przetłumaczone na „powrócić”: „A wy bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego, ażby się wrócił z wesela...” (Łuk. 12:36). W klasycznej grece słowo *analysai* oznacza zarówno powrócić, jak i odejść. Które z tych znaczeń odpowiada w Liście do Filip. 1:23? Zauważmy, że w wersecie z Ewangelii Łukasza słowo to użyte jest w przypowieści ilustrującej drugi adwent naszego Pana. Nasz Pan nauczał nas, że otrzymamy należąca nam nagrodę podczas Jego powrotu z Nieba, nie wcześniej (Mat. 16:27; Obj. 11:18), w czasie zmartwychwstania, nie przedtem (Łuk. 14:14), że „duch” zostanie „zachowany” w Dniu Pańskim, a nie przed jego nastąpieniem. (1 Kor. 5: 5), i że dopiero po Jego powrocie zobaczymy Go i będziemy z nim przebywać (1 Jana 3:2; Jana 14:2, 3; 1 Tes. 4:16, 17). *Tak więc, Paweł wierzył, że po raz pierwszy będzie mógł zobaczyć Pana Jezusa i przebywać z Nim po Jego drugim adwencie*. Rozważania te dowodzą, że słowo *analysai* w wersecie z Listu do Filip. 1:23 powinno być przetłumaczone nie jako *odejść*, ale właśnie jako *powrócić*. Tak więc, tłumaczenie to powinno brzmieć następująco: „...pragnąc powrócić i być z Chrystusem...”. To są oczywiście owe o wiele lepsze możliwości od tych dwóch wymienionych na początku — od śmierci i życia. Natychmiast widzimy, że są to dwie inne sprawy niż życie i śmierć. Jest to owa błogosławiona nadzieja dana nam przez Boga, abyśmy ją pielęgnowali (Filip. 3:20; 1 Tes. 1:10; Tyt. 2:13; Obj. 22:20) I tę właśnie nadzieję Apostoł wyraził w Liście do Filip. 1:23 — nadzieję, która spełni się w czasie powrotu Chrystusa, przez zmartwychwstanie. Rozważania nasze dowodzą, że słowo „pragnę” (w niektórych tłumaczeniach „pragnąc” — przypis tłumacza) powinno być, jako wtrącenie, ujęte w nawias. Dowodzą również, iż werset ten nie mówi o świadomości umarłych i dlatego nie powinien być cytowany na poparcie tej doktryny.

**NASZ „WEWNĘTRZNY CZŁOWIEK”-
NASZ „ZEWNĘTRZNY CZŁOWIEK”**

Niektórzy zapytują czy wypowiedź świętego Pawła w 2 Kor. 4:16—5:10 nie dowodzi, że

umarli posiadają świadomość. Wierzmy, że dokładna analiza powyższych wersetów pokaże, iż Apostoł mówi tu jedynie o chrześcijaninie, bowiem tylko on posiada w sobie człowieka zewnętrznego i wewnętrznego. Człowiek wewnętrzny omawiany jest przez świętego Pawła z *trzech punktów widzenia*. Mówi on o (1) przyobleczonych w „ziemskiego mieszkania namiot”, nasze naturalne ciało — dotyczy to naszego obecnego życia (2 Kor. 5:1, 2, 4, 6, 8, 9), (2) nie obleczonych, „nagich” lub wołających „wynijść z ciała” i idących „od Pana”, to znaczy będących w stanie śmierci (2 Kor. 5:3, 4, 8, 9), (3) posiadających „budowanie od Boga”, takich, którzy „domem naszym, który jest z nieba, żądają (c) być przyobleczeni”, przyobleczonych, pragnących „iść na mieszkanie do Pana”, to znaczy być w stanie zmartwychwstania (2 Kor. 5:1, 2, 3, 4, 8). Jeśli będziemy pamiętali o powyższych trzech punktach i nie zapomnimy, co oznacza wyrażenie „człowiek zewnętrzny” i „człowiek wewnętrzny”, rozpoznamy, że powyższe wersety nie mówią niczego, co miałyby jakkolwiek związek z posiadaniem świadomości przez umarłych. Powodem dla którego niektórzy uważają, że omawiane tu wersety uczą o świadomości umarłych jest przypuszczenie, iż wyrażenie „człowiek zewnętrzny” oznacza ciało każdej ludzkiej istoty, a wyrażenie „człowiek wewnętrzny” oznacza istotę duchową, która, jak niektórzy przypuszczają, mieszka w każdym ludzkim ciele. Z tym nastawieniem interpretowane są wspomniane wersety przez zwolenników nauki o świadomości zmarłych, którzy interpretują je tak, by dowodziły ich tezy. Gdyby ich teoria była prawdziwa, należałoby wyciągnąć z powyższych wersetów następujący wniosek: wszystkie istoty ludzkie w momencie śmierci otrzymują swe zmartwychwstałe ciała, i następnie idą do Pana, pozostając z Nim w wiecznej szczęśliwości. Myśl taka nie tylko zaprzecza licznym innym tekstom Pisma Świętego, ale zaprzecza również omawianym tu wersełom. Nieprawdą jest, że cierpienia wszystkich ludzi przygotowują też wszystkich do wiecznego szczęścia (2 Kor. 4:16—18). Nieprawdą jest, że zli będą posiadać mieszkanie — ciało — dane im w wiecznych niebieszech (2 Kor. 5:1). Nieprawdą jest, że pragną oni takiego mieszkania — ciała — pochodzącego z nieba (w. 2). Nieprawdą jest, że tęsknią oni, by dano im życie — nieśmiertelność — którą, zgodnie z ich teorią ich domniemane duchy już posiadają, a w związku z tym nie mogą tęsknić za nią jako przyszłym nabytkiem (w. 4: Rzym. 2:7). Nieprawdą jest, że Bóg oddziałuje w tej sprawie na wszystkich, ludzi (w. 5). Nieprawdą jest, że wszyscy ludzie kierują się wiarą a nie widzeniem (w. 7). Nieprawdą jest, że wszyscy ludzie pragną umrzeć i być razem z Panem po zmartwychwstaniu (w. 8). Nieprawdą jest, że wszyscy ludzie pracują do końca tak, by zawsze po tym życiu mogli być przyjemni Panu (w. 9). Twierdzenia te prawdziwe są tylko w odniesieniu do wiernego ludu. Wewnętrzny człowiek, o którym

mówi ta część Pisma Świętego stwierdzając, że ma on być przyobleczony ciałem z nieba, jest własnością jedynie prawdziwego chrześcijanina, Nie należy on wcale do naturalnego człowieka.

Co więc oznaczają wyrażenia „człowiek zewnętrzny” i „człowiek wewnętrzny”? Pierwsze z nich oznacza nasze człowieczeństwo, nasze naturalne ciało ze wszystkim, czym ono jest i co posiada. A drugie z tych wyrażeń oznacza nowe serce i umysł, które zaczynają swe istnienie wraz z poświęceniem się chrześcijanina Panu. Nie jest to istota duchowa, jest to święte serce i umysł, święte usposobienie, duch święty. Oczywiście, wszyscy ludzie posiadają zewnętrznego człowieka, ale jedynie spłodzone z ducha dzieci Boże posiadają człowieka wewnętrznego. Ów wewnętrzny człowiek jest niebiańskim usposobieniem, które zaczęło się rozwijać w nowej woli przy poświęceniu się, i składa się z duchowych władz i duchowego usposobienia rozwijającego się przez ćwiczenie tych duchowych władz. Pismo Święte nadaje różnorodne nazwy temu niebiańskiemu usposobieniu w wiernych dzieciach Bożych. Jest ono nazwane pomazaniem od Onego Świętego (1 Jana 2:20), pomazaniem (1 Jana 2:27; Dz. Ap. 10:38; 2 Kor. 1:21), Chrystusem (1 Kor. 12:12, 13; Filip. 1:21); ma też nazwę: Chrystus jako pierwiastek (1 Kor. 15:23), Chrystus — nasienie Abrahama (Gal. 3:16, 29), Chrystus w was (Kol. 1:27; Rzym. 8:10; Gal. 2:20; Efez. 3:17), wewnętrzny człowiek (Efez. 3:16), nowe stworzenie (2 Kor. 5:17; Gal. 6:15), nowy człowiek (Efez. 4:24; Kol. 3:10), ukryty serdeczny człowiek (1 Piotra 3:4); a najczęściej nazwane jest Duchem, Duchem Bożym, Duchem Chrystusowym w nas (Rzym. 8:1, 4, 5, 6, 9—11, 13—16, 23, 26, 27; Mat. 26:41; Gal. 5:16, 17). Gdy rozpatrzemy konteksty, w jakich występują wszystkie te różnorodne wyrażenia, zobaczymy, że w każdym przypadku mówią one tylko o wiernych chrześcijanach. Tak więc oni i tylko oni posiadają owego wewnętrznego człowieka.

Bóg obiecał, że jeśli będziemy wiernie wypracowywać owego wewnętrznego człowieka przez lojalne używanie Jego Ducha, Słowa i Opatrzności, On rozwinie go w nas do doskonałości poprzez różne doświadczenia i próby, które przechodzimy. Wierny chrześcijanin będzie z chęcią współpracował z Bogiem w tym dobrym dziele, ohotnie znosząc wszelkie cierpienia, niedostatki i ofiary dla Prawdy i Sprawiedliwości napotykaną na owej wąskiej drodze, mając nadzieję rozwinięcia charakteru, który przetrwa na zawsze (2 Kor. 4:16, 17), o ile jego właściciel oderwie swe uczucia od rzeczy ziemskich i skieruje je na rzeczy niebiańskie (w. 18; Kol. 3:1—4). Takie postępowanie doprowadzi do śmierci naszych ciał — do zburzenia namiotu, naszego ziemskiego mieszkania — co jest konieczne, jeśli chcemy osiągnąć zmartwychwstanie naszych ciał — naszego wiecznego domu w niebieszech (2 Kor. 5:1), w ciał zmartwychwstaniu, które staną się naszą własnością podczas drugiego adwentu

Chrystusa (Filip. 3:20, 21; 1 Tes. 4:16—18). Ciała te będą miały Boską naturę (2 Piotra 1:4), a w związku z tym będą nieśmiertelne i nieskazitelne (1 Kor. 15:50—54; 2 Kor. 5:4). I właśnie za tymi chwalebny Boskimi ciałami tęsknią wierni (2 Kor. 5:2). Nie tęsknią oni za stanem śmierci, bowiem w czasie, gdy znajdują się w tym stanie, nowe stworzenie, nowe serce i umysł, jest nagie — nie posiada żadnego ciała i pozostaje w stanie nieświadomości (2 Kor. 5:3, 4; Kaz. 9:5, 6). Ponieważ nowe stworzenie ma otrzymać owo ciało zmartwychwstania — być nim odziane — dlatego teraz chcemy poddać się obciążeniu wąskiej drogi, pośród której obecnie wdychamy (2 Kor. 5:4). To właśnie Sam Bóg wypracowuje nam jako nowym stworzeniom charakter odpowiedni dla owego ciała zmartwychwstania oraz obdarował nas Swym Duchem, Swym świętym sercem i umysłem, pierwszą częścią Boskiej natury, która jest zadatkem. Jeśli będziemy wierni, otrzymamy w zmartwychwstaniu resztę Boskiej natury owo chwalebne Boskie ciało — dopełniając w ten sposób aktu przyjęcia Boskiej natury (2 Kor. 5:5). To daje nam już teraz jako nowym stworzeniom ufność, która umożliwia postępowanie wiarą a nie widzeniem, wówczas gdy jesteśmy w mieszkaniu — ciele i znajdujemy się z dala od Pana (werset 6), daje nam to ufność, że we właściwym czasie wejdziemy w stan śmierci (uwolnimy się od ciał), a później w czasie zmartwychwstania będziemy obecni z Panem (w. 8), bowiem jedynie przez zmartwychwstanie podczas drugiego adwentu Chrystusa otrzymamy przywilej oglądania Go, upodobnienia się do Mego i przebywania z Nim (Jana 14:2, 3; Kol. 3:4; 1 Tes. 4:16, 17; 1 Jana 3:2; Filip. 3:20, 21). Ta chwalebna nadzieja umożliwia nam pracę na rzecz Bożego celu, abyśmy, zanim umrzemy, doprowadzili nasze nowe stworzenia do doskonałości w podobieństwie do Chrystusa, tak abyśmy byli Mu przyjemnymi, bez względu na to czy będziemy obecni wraz z Nim w ciałach otrzymanych w zmartwychwstaniu, czy też będziemy w stanie śmierci, pozostając bez Niego i naszych ciał naturalnych (2 Kor. 5:9), bowiem wierni zdają sobie cały czas sprawę z tego, że muszą pokazać się po swym zmartwychwstaniu przed sądową stolicą Chrystusową, aby odebrać nagrodę, która zostanie powiększona o ich dobre uczynki i pomniejszona o ich uczynki złe — 2 Kor. 5:10; Mat. 16:27; Obj. 11:18.

Widzimy więc wyraźnie, że 2 Kor. 4:16—5:10 odnosi się jedynie do wiernych. Nie ma tam żadnych wzmianek odnoszących się do całego rodzaju ludzkiego. Nie ma tam ani słowa o tym, że ktokolwiek zachowuje świadomość w stanie śmierci. Wersety te nie uczą również, że stan nieobecności w ciele jest równoznaczny z przebywaniem wraz z Panem, jak to niektórzy przewrotnie cytują i wyjaśniają werset 8. Przeciwnie, werset ten, podobnie jak wszystkie inne fragmenty Pisma Świętego dotyczące tego tematu, pokazuje, że stan nieobecności w ciele — stan śmierci — jest cał-

kowicie inną rzeczą, niż przebywanie w obecności Pana — (1) „wolimy raczej wyniść z ciała, a (2) iść na mieszkanie do Pana”. To pierwsze zaczyna się w chwili śmierci świętego, a to drugie wraz z drugim adwentem, w dzień sądu w czasie zmartwychwstania.

DUCH

Pewna liczba czytelników naszej książki pt. „Życie — śmierć — przyszłość” napisała do nas pytając, jak możemy pogodzić przedstawione tam poglądy na temat nieświadomości człowieka pozostającego w stanie śmierci z. poniższymi wersetami Pisma Świętego: „Albowiem ...ciało bez *duszy* jest martwe.”, „I wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a *duch* wróci się do Boga, który go dał.”, „Ojczę! w ręce twoje polecam *ducha* mego, a to rzekłszy skonał” (Biblia Tysiąclecia — „wyzionął ducha”), „Szczepana, modlącego się i mówiącego: Panie Jezu! przyjmij *ducha* mego ...zasnął.” (Jak. 2:28; Kaz. 12:7; Łuk. 23:46; Dz. Ap. 7:59, 60). Wspomniani korespondenci przekonywali nas, że powyższe wersety pokazują, iż, jak się wydaje, w człowieku istnieje duchowa istota, opuszczająca go w chwili śmierci, która następnie żyje świadomie z dala od ciała w szczęściu lub męce. Aby wyjaśnić te wersety i pokazać ich zgodność z innymi tekstami Pisma Świętego, musimy koniecznie omówić różnorodne znaczenia hebrajskiego i greckiego słowa, które przetłumaczono tutaj jako „duch” a także wyrażenia „wyzionął ducha”. Hebrajskie słowo *ruach* i greckie słowo *pneuma* są w tych wersetach oddane jako duch, w kilku innych miejscach oddano je jako *dusza*.

Sprawdziwszy w jakimkolwiek podręcznym hebrajskim i greckim słowniku, przekonamy się, że słowa *ruach* i *pneuma* posiadają wiele różnych definicji. Podstawowe znaczenie tych słów to *niewidoczna moc*. W związku z tym słowa te używane są na oznaczenie różnorodnych rzeczy niewidzialnych i pełnych mocy. Kiedy pojęcie niewidzialnej mocy zostanie przyjęte jako podstawowe znaczenie omawianych tu słów, wtedy oznaczać będą (1) *wpływ* lub *moc* (1 Moj. 1:2; Sędz. 15:14; Ijoba 33:4; Łuk. 1:35; Jana 20:22, 23) [w ostatnich dwóch wersetach w języku greckim znajdujemy połączenie wyrazów złożone z przyimka nieokreślonego tłumaczonego polskim słowem „jakiś” i wyrażenia „Duch Święty”, to znaczy pewna święta moc lub wpływ]; (1 Kor. 14:12). Słowo przetłumaczone jako *duchowy* w 1 Kor. 14:12 pochodzi od greckiego słowa, które oznacza *duchy* lub *moce*, kursywa przy słowie *dary* (w polskich wydaniach nieobecna), oznacza, że w tekście greckim, nie ma odpowiadającego mu znaczeniem słowa. W oparciu o podstawowe znaczenie, słowa tu omawiane przyjęły znaczenie (2) *wiatru* jako niewidzialnej mocy (1 Moj. 8:1; 2 Moj. 15:10; 4 Moj. 11:31; Jana 3:8). Znaczenie słowa *wiatr* utorowało z łatwością przejście myślowe do słowa znaczącego (3) *oddech*, będącego również niewidzialną mocą

(Ijoba 15:30; Treny 4:20; Ezech. 37:5, 9; Kaz. 3:19). Ze względu na to, że pierwotnie pierwiastek życia został użyty (1 Moj. 2:7) i następnie czerpany z tlenu dostarczanego przez oddychanie, omawianym tu słowom przypisano w oparciu o znaczenie słowa *oddech*, następnego znaczenie — (4) *pierwiastek życia*, niewidzialna moc (Kaz. 3:21; 1 Moj. 7:22; Obj. 11:11; 13: 15). Ponieważ energia posiadana przez nas zależy w dużym stopniu od pierwiastka życia, omawiane przez nas słowa przyjęły również znaczenie (5) *żywołności* lub *ożywienia*, niewidzialnej mocy (1 Moj. 45:27; Sędz. 15:19). Przywilej życia jest ściśle związany z pierwiastkiem życia, stąd omawiane słowa przyjęły znaczenie (6) *przywileju życia*, niewidzialnej mocy (4 Moj. 16:22; Ps. 31:6; Mat. 27:50). Ze względu na to, że umysł, serce, usposobienie, wola są mocami niewidzialnymi, owe słowa oznaczają także (7) *umysł*, *serce*, *usposobienie*, *wolę* i to zarówno Boga, Chrystusa, Kościoła lub świata (Ezech. 36:26; Ps. 34:19; 1 Kor. 2:12; 2 Tym. 1:7; Rzym. 8:15). Istoty duchowe są istotami niewidzialnymi i napełnionymi mocą, dlatego też słowa tu opisane, używane są na oznaczenie (8) *ducha*, to znaczy istoty duchowej (Ps. 104:4; Żyd. 1:14; Jana 4: 24; Dz. Ap. 19:12, 13, 15). Ostatecznie, ponieważ doktryna lub nauka jest mocą niewidzialną, słowa te używane są na oznaczenie (9) *doktryny*, *nauki* (Iz. 11:4; 29:24; 2 Tes. 2:2, 8; 1 Jana 4:1—3, 6). Tak więc dostrzegamy, że słowa *ruach* i *pneuma* używane są w Piśmie Świętym co najmniej w dziewięciu odrębnych znaczeniach.

CIAŁO BEZ DUCHA

Które z wymienionych znaczeń odpowiada omawianym tu wersetom — Jak. 2:26; Kaz. 12:7; Łuk. 23:46; Dz. Ap. 7:59, 60? Przebadajmy kolejno każdy werset, porównując go z podanymi powyżej dziewięcioma definicjami, a badanie to pomoże nam zrozumieć specjalne użycie słów *ruach* i *pneuma* w każdym z nich. Najpierw zestawmy słowo *pneuma* z Listu Jak. 2:26: „Albowiem ... ciało bez *pneuma* jest martwe” ze znanymi nam definicjami. Bezspornie definicje przypisujące temu słowu znaczenie (1) wpływu lub mocy, (2) wiatru, (5) żywołności lub ożywienia, (6) przywileju życia i (9) doktryny nie pasują tu, stąd też nie musimy ich omawiać szczegółowo w odniesieniu do tego wiersza. Pozostały nam cztery inne definicje, które należałoby poddać specjalnemu testowi: na ich przydatność w tym wersecie. Są to definicje oznaczające: (3) *oddech*, (4) *pierwiastek życia*, (7) *umysł*, *serce*, *usposobienie*, *wolę* oraz (8) *istotę duchową*. Kontekst wyklucza definicję (7), ponieważ dokonane przez świętego Jakuba porównanie wiary bez uczynków i ciała bez *pneumy* mogłoby się okazać niezbyt trafne, jeśli założymy, że *pneuma* miałyby tu oznaczać umysł, serce, usposobienie, wolę. Taka definicja nie wyjaśniałaby dostatecznie jego myśli, wyrażonej w formie porównania. Definicję (8) wykorzystu-

ją w tym kontekście ci, którzy uczą, że umarli posiadają świadomość. Są jednak tacy, którzy mocno w to wątpią, jak to widzimy po odczytaniu komentarza do tego wersetu zapisanego na marginesie Biblii, gdzie słowo *dech* podane jest zamiast *duch*. (Chodzi o uwagę na marginesie Biblii w języku angielskim. Biblia Tysiąclecia podaje słowo „duch”). W języku greckim określony przedimek to (Język polski nie posiada przedimków; czasem tłumaczy się to jako ten, ta, to) występuje przed słowem *soma* — ciało, ale nie pojawia się przed słowem *pneuma*. Brak przedimka przed wyrazem *pneuma* oraz jego występowanie przed słowem *soma* — ciało sugeruje, że *pneuma* w tym wypadku nie oznacza istoty duchowej, bowiem gdyby ją oznaczała, użyty zostałby określony przedimek przed słowem *pneuma*, tak jak użyty został przed słowem *soma*. Przesłanka, która spowodowała wprowadzenie słowa *dech* na marginesie naszych Biblii jest raczej wątpliwej wartości. Przeciwno rozumieniu, iż słowo użyte w tym wersecie oznacza istotę duchową przemawia nie tylko brak przedimka przed *pneuma*, ale również przeciwny takiemu mniemaniu jest fakt, że święty Jakub nie ogranicza słowa *soma* tylko do ciała ludzkiego, ale stwierdza, że odnosi się ono do każdego ciała zwierzęcego, bez względu na to czy należy do człowieka, czy zwierzęcia — ryby, ptaka lub płaza. Dlatego też nie mógł słowem *pneuma* oznaczyć jakiegokolwiek istoty duchowej, ponieważ wiemy, że w ciałach zwierząt, ptaków lub pełzających stworzeń, nie ma żadnych duchów (istot duchowych). Co więcej, Biblia nie uczy nigdzie, że w jakimkolwiek ciele znajduje się istota duchowa, która opuszcza je i żyje z dala od niego, jako istota świadoma. Dlatego też w tym wersecie *pneuma* nie przybiera znaczenia zawartego w definicji (8) — duchowej istoty. Pozostają nam więc definicje (3) i (4), z których każda odpowiednia jest dla tego wiersza, ponieważ prawdą jest, że tak jak ciało bez dechu lub bez pierwiastka życia jest martwe, tak też wiara bez uczynków martwa jest.

DUCH WRACA DO BOGA

Przebadamy obecnie znaczenie słowa *ruach* użytego w Kaz. 12:7, „I wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch [*ruach*] wróci się do Boga, który go dał”. Podobnie jak w przypadku Jak. 2:26, tak i teraz zaczniemy od procesu eliminacji. Jest to samo przez się widoczne, że definicje: (1) wpływu lub mocy, (2) wiatru, (3) dechu, (5) żywotności, (7) umysłu, serca, usposobienia, woli i (9) doktryny nie są przydatne w tym wierszu, ponieważ nawet jeśli ich użyjemy w tym wersecie, nie będą sensowne. Tak więc ograniczyliśmy definicję *ruach* w odniesieniu do tego wiersza do trzech znaczeń: podanego w definicji (4) — pierwiastka życia, (6) — przywileju życia i (8) — istoty duchowej. Praktycznie wszyscy, którzy wierzą w świadomość umarłych zakładają, że słowo *ruach* przyjmuje tu znaczenie odnoszące się do (8) istoty duchowej. Ale po

głębszym namyśle dochodzimy do wniosku, że założenie takie jest niedopuszczalne, ponieważ, jeśli nadamy słowu *ruach* znaczenie (8) istoty duchowej, doprowadzimy do tego, że ów werset propagował będzie uniwersalizm, ponieważ tekst ten wyraża regułę uniwersalną mówiącą, iż po śmierci ciało obraca się w proch, z którego było stworzone, a *ruach* powraca do Boga. I tak jak ciało pozostaje tam, gdzie powraca, tak i *ruach* pozostanie tam, dokąd się wraca. Mogłoby to oznaczać, że zarówno dobrzy, jak i źli będą z Bogiem, to znaczy otrzymają życie wieczne, jeżeli *ruach* oznacza tu istotę duchową. Znaczenie (8) — duchowej istoty — nadane słowu *ruach* w tym wypadku, sugeruje również istnienie drugiej fałszywej doktryny, mówiącej że Bóg daje każdemu w chwili jego spłodzenia lub narodzin pewną istotę duchową, która ma pozostawać w jego ciele. Takie postawienie sprawy oznaczałoby zmuszanie Boga do dawania owym duchowym istotom okazji do nieuniknionego popełniania grzechów i spowodowałoby, że Bóg przynajmniej częściowo byłby odpowiedzialny za popełniane grzechy. Co więcej, Biblia nigdzie nie uczy, że Bóg działał twórczo bezpośrednio przy przyprowadzaniu do życia jakichkolwiek innych istot ziemskich poza stworzonymi przez Niego Adamem, Ewą i Jezusem jako istotą ludzką. Biblia nie uczy też nigdzie ani nie sugeruje, że Bóg wyposażył każde ludzkie ciało, w czasie jego spłodzenia, narodzin lub z jakiegokolwiek innej okazji, w *ruach* w znaczeniu (8) istoty duchowej. Uczy ono raczej, że przez władze rozmnażania, które Bóg nadał pierwotnie ludziom: mężczyźnie i kobiecie (1 Moj. 1:27, 28), nasze dusze — istoty zdolne do odczuwania, a nie istoty duchowe — pochodzą od naszych ojców a nasze ciała z prochu ziemi poprzez nasze matki (1 Moj. 46:26, 27; 2 Moj. 1:5; 1 Król. 8:19; 2 Kron. 6:9; Żyd. 7:5, 10; 1 Moj. 24:47). Dalsze badanie, obok tego, co pokazuje Biblia, dowodzi, że nasze ciała pochodzą z prochu ziemi dzięki naszym matkom, które z elementów ziemi pobieranych z pokarmów, odżywiają rozwijający się płód, aż jest on odpowiedni, aby mogły nastąpić narodziny. Tak więc, dusza musi pochodzić od ojca. Ostatecznie, Biblia nie uczy i nie sugeruje nigdzie, że owo *ruach* istot ludzkich jest istotą duchową, ponieważ nie uczy też nigdzie, że człowiek jest hybrydą — istotą częściowo ludzką a częściowo duchową. Ze względu na siedem przytoczonych powodów, słowo *ruach* w wyrażeniu „*ruach* powraca do Boga, który go dał”, nie może oznaczać istoty duchowej, która nadal żyje świadoma swego istnienia po naszej śmierci. Dlatego też jedynie definicja (4) — pierwiastka życia i (6) — przywileju życia mogą być użyte na oznaczenie *ruach* w tym wersecie. Z tych dwu definicji, (6) — przywileju życia — niewątpliwie lepiej wyraża *ruach* w tym wersecie, ponieważ Bóg udzielił przywileju życia bezpośrednio Adamowi i Ewie oraz Jezusowi jako istotom ludzkim, a pośrednio, to znaczy przez dziedziczenie od Adama i naszych przodków, udzielił i nam tego przy-

wileju życia. A kiedy pomrzemy, zgodnie z Kaz. 12:7 nasze ciała powrócą do prochu, z którego powstały (1 Moj. 3:19), a dany nam przywilej życia powróci do Jego Dawcy — Boga, w tym sensie, że On nam go zabiera i zachowuje w Swej mocy do Swej dyspozycji aż do dnia sądu, gdy zechce łaskawie podjąć odpowiednie decyzje względem tego przywileju.

POLECANIE DUCHA BOGU

Następnie zbadamy znaczenie słowa *pneuma* u Łuk. 23:46: „Ojcze! w ręce twoje polecam ducha (*pneuma*) mego, a to rzekłszy skonał”. Ponownie zaczynamy metodą eliminacji. Oczywiście jest, że wyraz *pneuma* nie jest w tym wersecie użyty w sensie (1) wpływu lub mocy, (2) wiatru, (3) dechu, (5) żywotności, ożywienia, (7) umysłu, serca, usposobienia, woli, czy (9) doktryny. Nie jest też użyte w sensie (8) istoty duchowej, ponieważ Jezus jako ludzka istota stworzony był tak samo pod każdym względem jak my, z tym wyjątkiem, że nie było w Nim niedoskonałości (Żyd. 2:14, 16, 17; 4:15; Filip. 2:7, 8). Podobnie jak my nie posiadamy w sobie duchowych istot, tak i On nie posiadał takiej istoty w Sobie, a w związku z tym w chwili śmierci nie mógł polecić jej Bogu, aby ją bezpiecznie zachował. Fakt, że Dawid użył tych słów w odniesieniu do samego siebie, a także w formie prorocstwa o ich wykorzystaniu przez Jezusa w chwili śmierci (Ps. 31:6) dowodzi, że skoro słowo *ruach* z Ps. 31:6 i *pneuma* z rozważanego przez nas wersetu, oznaczają tę samą rzecz, to samo słowo *pneuma* nie może oznaczać istoty duchowej u Łuk. 23: 46, ponieważ Dawid czegoś takiego nie posiadał. Tak więc, tylko dwa z pozostałych dziewięciu znaczeń mogą być poddane analizie w odniesieniu do Łuk. 23:46: (4) — pierwiastek życia i (6) — przywilej życia. Niewątpliwie, z tych dwu definicji (6) — przywilej życia — jest tu właściwa. Zgodnie z tym werset ten zawiera twierdzenie, że Jezus umierając, złożył Ojcu w depozyt Swój przywilej życia, pozostając w całkowitym posłuszeństwie względem woli Ojca bez względu na to, co się stanie z tym przywilejem. A Ojciec był zadowolony, że może użyć przywileju życia należącego do Jezusa jako istoty ludzkiej, który w Jego przypadku był prawem do życia w postaci istoty ludzkiej, prawem, które stanowiło cenę okupową za Kościół obecnie, a w Tysiącleciu za świat. A Ojciec był zadowolony również i dlatego, że mógł udzielić Chrystusowi jako istocie Boskiej przywileju życia, który w Jego przypadku był prawem do życia w postaci istoty Boskiej, danym Jezusowi w czasie Jego zmartwychwstania na Jego osobisty użytek, jako Jego wyłączna własność, własność żywej istoty. Jakże właściwie, werset ten tak zinterpretowany, opisuje pełne posłuszeństwo i poddanie się, ufność Pana Jezusa w Ojca, kiedy zaczęły Go pochłaniać paszczyki śmierci!

Ostatnia część Łuk. 23:46 „a to rzekłszy *wyzionął ducha*” (B. T.) jest błędnie przetłumaczona. Dwa słowa, które wyróżniliśmy kur-

sywą w poprzednim zdaniu użyte zostały dla przetłumaczenia tylko jednego greckiego słowa, nie rzeczownika *pneuma*, ale czasownika *exepneusen*, które znaczą dosłownie *wydał tchnienie, umarł*. Słowo *ducha* w języku polskim obecnie używane jest w znaczeniu istoty duchowej, która istnieje świadomie jako osoba poza ciałem ludzkim, które kiedyś przypuszczalnie do niej należało, a które ona przypuszczalnie opuściła w chwili śmierci. Jak to powyżej powiedzieliśmy, Biblia nie uczy ani nie sugeruje nigdzie, że *pneuma* w takim znaczeniu istnieje w istocie ludzkiej lub też, że istnieje oddzielnie poza ciałem ludzkim po śmierci. Nauka głosząca, że w człowieku istnieje istota duchowa, która w momencie śmierci opuszcza ciało, oddziela się od niego, posiadając nadal świadomość, została stworzona przez szatana i została przez niego pierwotnie podstępnie rozpropagowana jako jedno z trzech pierwszych oszustw przez niego wypowiedzianych — tych trzech oszustw, przez które szatan zwiódł Ewę i wymordował całą rodzinę ludzką (1 Moj. 3:4, 5, 13; 2 Kor. 11:3; 1 Tym. 2:14; Jana 8:44), a od owego czasu owe kłamstwa były przez niego skutecznie wykorzystywane w akcie zwodzenia prawie całego rodzaju ludzkiego. U Mat. 27:50 czytamy równoległy tekst: „Jezus ... oddał ducha”. W wierszu tym, słowo *ducha* użyte jest jako tłumaczenie wyrazu *pneuma*. Ale ta część wiersza, będąc równoległością, to znaczy synonimem wyrazu *exepneusen* z Łuk. 23:46, oznacza dokładnie to samo, co wyrażenie użyte u Łuk. 23:46: *On wydał tchnienie* lub *umarł*. Dlatego też *pneuma* u Mat. 27:50 powinno być oddane w znaczeniu (3) dech lub (4) pierwiastek życia, albo też (6) przywilej życia, przy czym każde z tych trzech tłumaczeń użyte jako dopełnienie czasownika „wyzionąć” tworzy wraz z rządzącym nim czasownikiem zwrot, który można zastąpić innym: „*On umarł, skonał*”.

Słowo *pneuma*, w formie w jakiej zostało użyte w Dz. Ap. 7:59, 60 „Szczepana, modlącego się i mówiącego: Panie Jezu! przyjmij *ducha* mego ... a to rzekłszy zasnął.” ma bardzo podobne znaczenie, jak słowa umierającego Jezusa zapisane u Łuk. 23:46: „Ojcze, w ręce twoje polecam *ducha* mego”. Z tych samych względów, jakie podaliśmy w poprzedniej części naszej dyskusji odnoszącej się do tego ostatniego wersetu, słowo *pneuma* w Dz. Ap. 7:59 wyraźnie oznacza (6) przywilej życia. A słowami tego wersetu święty Szczepan modlił się do naszego Pana Jezusa, aby otoczył Swą opieką, przyjmując w bezpieczne posiadanie należne mu (świętemu Szczepanowi) prawo do życia jako istocie Boskiej i w takiej wierze zasnął. Użyte tu wyrażenie dowodzi, że stał się nieświadomy i pozostał nieświadomy w stanie śmierci.

W ten sposób przebadaliśmy wszystkie teksty Pisma Świętego, które, jak niektórzy mniemają, uczą o wiecznych mękach i świadomości umarłych i przekonaliśmy się, że żaden z nich nie zawiera takiej nauki. Zwarty głos Pisma Świętego, poparty rozumem i faktami, z nie-

wypowiedzianym naciskiem i mnogością przytłaczających dowodów oraz niezłomną mocą głosi naukę, że umarli nie są świadomi, że zapłatą za grzech jest śmierć — a nie wieczne

życie w mękach — i że darem Boga jest życie wieczne, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego! (Rzym. 6:23) „Wybierzcie życie, abyście żyć mogli.”

The Herald '23, 29.

PSALM

1. *Przewodnikowi chóru.* Na „Ajelet ha-szahar”.
Psalm Dawida.
2. Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Daleko odszedłeś od ratowania mnie, od słów jęku mego.
3. Boże mój, wołam we dnie, a nie odpowiadasz, i w nocy, a nie mam spokoju.
4. A przecie Ty, Święty, mieszkasz w pieśniach pochwalnych Izraela.
5. Tobie zaufali ojcowie nasi, zaufali, a wybawiłeś ich.
6. Do Ciebie wołali, a byli ocaleni, w Tobie mieli nadzieję, a nie zawiedli się.
7. Ale ja jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkiego rodzaju i wzgarda ludu.
8. Naśmiewają się ze mnie wszyscy, którzy mnie widzą, krzywią usta i kiwają głową:
9. „Zaufał Panu! Niech go wyzwoli, niech go ocali, skoro w tym człowieku upodobał sobie”.
10. Tyś jest Ten, który wywiódł mnie z łona, Ty złożyłeś mnie bezpiecznie u piersi matki mojej.
11. Na Tobie polegałem od urodzenia, od łona matki mojej moim Bogiem Ty jesteś.
12. Nie oddalaj się ode mnie, bo nieszczęście blisko i nikogo, kto by dopomógł.
13. Otoczyło mnie byków stado, potężne byki z Baszan obiegły mnie.
14. Rozwarły na mnie swoje paszcze jak lew drapieżny i ryczący.
15. Jak woda wylana jestem, wszystkie kości moje rozsypują się, serce moje jest jak воск, topnieje we wnętrznościach moich.
16. Zeschło się na skorupę gardło moje, język przyłgął do podniebienia mego. W proch śmierci obalasz mnie.
17. Bo psy mnie opadły, zgraja złoczyńców obstała mi. Przebodli ręce i nogi moje.
18. Wszystkie kości moje mogę policzyć, a oni patrzą i cieszą się tym, co widzą.

19. Dziela między siebie szaty moje i o suknie moje los miotają.
20. Ale Ty, o Panie, nie stój z daleka. Mocy moja, pośpiesz na ratunek,
21. Uratuj od miecza duszę moją, od psich pazurów jedyne moje życie.
22. Ocal mnie z paszczy lwa, od rogów bawolich obroń mnie.
23. Ogłaszać będę imię Twoje braciom moim, wychwalać będę Ciebie w zgromadzeniu.
24. Którzy boicie się Pana, pieśnią sławcie Go, wychwalaj Go cały rodzie Jakuba, bojaźń miejcie przed Nim wszyscy z nasienia izraelskiego.
25. Albowiem nie pogardził i nie brzydził się nędzą biedaka, i nie ukrył oblicza swego przed nim, a kiedy do Niego zawołał, On usłyszał”.
26. Za Twoją sprawą śpiewam pieśń pochwalną w wielkim zgromadzeniu, śluby moje spełniam w obliczu bogobojnych.
27. Niech ubodzy jedzą i będą nasyceni, niech wychwalają Pana, którzy szukają Go: „Niechaj serca wasze żyją na wieki!”
28. Niech pomną i niech zwrócą się do Pana wszystkie krańce ziemi, i ukorzą się przed Tobą rodziny wszystkich narodów.
29. Albowiem Pana jest królowanie i władztwo nad narodami.
30. Niech jedzą i pokłonią się Jemu wszyscy możni ziemi, niech uklęką wszyscy, którzy zstępują w proch, dla Niego dusza moja żyć będzie.
31. Jemu służyć będzie potomstwo, opowiadać o Panu pokoleniom.
32. Zejdą się i ogłaszać będą Jego sprawiedliwość ludowi, który się narodzi: „On tego dokonał”.

Psalm 22

(Tłumaczenie Czesława Miłosza)

TERAŹNIEJSZĄ PRAWDĄ I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny
Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich — związane z Bogiem w miarę rozumiewania Jego Słowa — jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju. Prawdy: w obronie zarządzeń, statutu, i testamentu, udzielonych przez „Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia ludu Prawdy; i w celu przedstawiania oraz bronięcia oraz

wijającej się Prawdy **epifaniczno-bazylejskiej**, będącej pokarmem na czasie dla Ludu. Pańskiego, tak jak się Jemu podoba go udzielać. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKG w Poznaniu, numer konta: 63513-58391-136. Prenumerata roczną za numery parzyste wynosi — 150 zł i. za numery nieparzyste — 150 zł, łącznie za wszystkie numery (12) — 300 zł. Cena pojedynczego numeru — 25 zł.